

# Wieczorek, Mieczysław

---

"Operacja mazowiecko-mazurska  
1944-1945", Kazimierz Sobczak,  
Warszawa 1967 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 430-433

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nów. Rozważania Hubatscha i Rhodego wykazują, że metody działalności denacjonalizacyjnej bez względu, gdzie były stosowane, opierały się na podobnych zasadach.

Sposób przedstawiania historii okresu weimarskiego Prus Wschodnich jest podobny do innych szkiców zamieszczonych w omawianym tomie. Cel polityczny tego typu rozważań, ofensywnych, napastliwych wobec wszystkiego co polskie, jest jasny i widoczny. Starają się one uzasadnić rewizję nie tylko postanowień poczdamskich, ale i wersalskich, przeprowadzić rehabilitację niemieckich polityków z ery Niemiec wilhelmowskich.

Wojciech Wrzesiński

Kazimierz Sobczak, *Operacja mazowiecko-mazurska 1944—1945*, Warszawa 1967, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, ss. 395, 16 szkiców.

Najnowsza praca Kazimierza Sobczaka, pracownika naukowego Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego w Warszawie, jest wynikiem kilkuletnich badań nad problematyką wyzwolenia ziem Polski w latach 1944—1945. Dowodem trwałych zainteresowań autora wydarzeniami, które rozegrały się w końcowym okresie drugiej wojny światowej na Warmii i Mazurach są jego dotychczasowe publikacje<sup>1</sup>.

We wstępie K. Sobczak określił ramy książki — skupienie się na koncepcjach i planach strategiczno-operacyjnych stron walczących oraz na analizie ich realizacji w bezpośrednich działaniach wojennych. Przyjęcie takich ram zmuszało do śledzenia koncepcji i decyzji na najwyższych szczeblach dowodzenia: strategicznym i operacyjnym. Opis walk jednostek szczebla taktycznego (dywizja, pułk) z tych względów został ograniczony do przedstawienia kontrataków czy walk o miasta, np. walki o Mławę i Działdowo, Bydgoszcz, Malbork, Toruń i Elbląg.

Dotychczasowa literatura przedstawiająca działania wojenne na Warmii i Mazurach była głównie wynikiem badań historyków radzieckich i niemieckich. Wydarzenia na tym obszarze operacyjnym rozpatrywano w powiązaniu z całokształtem działań na Wschodzie, co powodowało ich ogólnikowość. Autor wykorzystał opublikowane losy jednostek wojskowych oraz przykłady działań taktycznych i operacyjnych. Te ostatnie, opracowane przez komórki sztabów stron walczących zajmujące się zbieraniem doświadczeń, a powstałe jeszcze w czasie wojny bądź bezpośrednio po jej zakończeniu, zawierają dużo materiału faktograficznego i analitycznego. Dotychczas wydane pamiętniki i wspomnienia dowódców różnych szczebli stanowią istotne uzupełnienie literatury przedmiotu. Pamiętniki niemieckie charakteryzują się wyjątkowym subiektywizmem. Ich autorzy poświęcają sporo miejsca krytyce koncepcji i metod prowadzenia wojny przez Hitlera oraz wyliczaniu pozostałych przyczyn, co ma na celu usprawiedliwienie klęski wojsk, którymi dowodzili.

Największą wartość mają dokumenty i materiały znajdujące się w archiwach Związku Radzieckiego i Polski. W Archiwum Ministerstwa Obrony ZSRR udostępnił autorowi zespół Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej, zespoły 2 i 3 Frontu Białoruskiego wraz z dokumentami armii wchodzącymi w ich skład. W posiadaniu polskiego Wojskowego Insty-

<sup>1</sup> K. Sobczak, *Wyzwolenie Warmii i Mazur w 1945 r.*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 1 (73), 1961; *Wyzwolenie Elbląga, Powiśla i Żuław w 1945 r.*, Rocznik Elbląski, t. 2, 1963; *Wyzwolenie Bydgoszczy, Torunia i Grudziądz w ofensywie Armii Radzieckiej w początkach 1945 r.*, Zapiski Historyczne, t. 30, z. 1, 1965.

tutu Historycznego znajduje się niemalże pełna dokumentacja dotycząca położenia strategicznego i przebiegu działań wojsk niemieckich na obszarze Polski w latach 1944—1945.

W rozdziale I autor scharakteryzował obszar operacyjny pod względem geograficznym, polityczno-społecznym i militarnym. Rzeźba terenu w połączeniu z bagnami, lasami i całym systemem wodnym stwarza dogodniejsze warunki do organizacji obrony niż do prowadzenia działań zaczepnych. Zwłaszcza bloki jeziora, bagna i lasy, występujące najczęściej razem, tworzą zwarte bloki (autor nazywa je „rozdzielczymi”, co wiernie oddaje ich rolę), kanalizują drogi wywierając istotny wpływ na przebieg działań na tym obszarze.

Przykłady bitew i wielkich przemarszów wojsk w kampaniach 1410 r., 1806—1807 r. i 1812 r. oraz w pierwszej i drugiej wojnie światowej pozwalają stwierdzić, że „na tym obszarze do starć zbrojnych dochodziło na ogół w tych samych lub zbliżonych rejonach” (s. 27). Wykorzystując dogodne warunki topograficzne Prus Wschodnich oraz doświadczenia minionych kampanii, wybudowano w latach 1927—1939 system umocnień, którymi zamknięto najdogodniejsze kierunki, wszystkie przesmyki między jeziorami i osłonięto najważniejsze węzły komunikacyjne. W ten sposób powstała wielka twierdza, z której wyszło jedno ramię uderzeniowe na Polskę w 1939 r. i Związek Radziecki dwa lata później.

Wyliczając nazistów, którzy w Prusach Wschodnich rozwinęli swoją działalność autor sugeruje, że „Premierem tej najważniejszej prowincji Rzeszy został Hermann Göring” (s. 30). Jednakże Göring był premierem Prus a nie Prus Wschodnich. Prowincja Prusy Wschodnie osobnego premiera nie posiadała.

W rozdziale II dokonano analizy położenia stron nad Niemnem i Narwią na przełomie 1944/1945 r. Obie strony dążyły do poprawienia swojego położenia. Wojska 3 Frontu Białoruskiego trzykrotnie wznawiały natarcie o ograniczonych zadaniach — dwukrotnie w sierpniu oraz październiku — bez większych sukcesów. Natomiast 2 Front Białoruski opanował i zdołał utrzymać dwa przyczółki: różański (520 km<sup>2</sup>) i trzykrotnie mniejszy, serocki. Przyczółki te odegrały później istotną rolę w początkowym okresie operacji mazowiecko-mazurskiej. Z początkiem listopada walki ustały i obie strony rozpoczęły przygotowania do następnej kampanii. Wojska radzieckie budowały system obrony, który zabezpieczał zdobyte pozycje i maskował przygotowania do wznowienia działań. Zaczęło nadchodzić uzupełnienie. Skład bojowy, siły i środki zaangażowane po stronie radzieckiej przedstawiają trzy szczegółowo opracowane tabele<sup>2</sup>. Charakterystyczne, że w dywizjach piechoty nastąpił spadek liczby żołnierzy do 60 proc. stanu etatowego, odpowiednio do tego musiała obniżyć się ich siła bojowa.

Latem i jesienią 1944 r. strona niemiecka wybudowała głównie przy użyciu polskiej ludności zamkniętej w obozach pracy (Einsatzlager) wschodniopruską rubież obrony głęboką do 160 km. Miasta Królewiec, Piława, Giżycko i inne ogłoszono twierdzami. Wschodniopruską rubież miała bronić Grupa Armii „Środek” w składzie trzech armii i „była najsilniejszym związkiem tego typu na froncie wschodnim, a także zachodnim. Skupiała 25 proc. wszystkich sił niemieckich działających od Adriatyku do Bałtyku i 13 proc. całości efektywów Wehrmachtu znajdujących się na wszystkich frontach i w odwodach” (s. 101).

Kolejny rozdział poddaje analizie plany stron walczących. Pomyślił

<sup>2</sup> Dane liczbowe opublikowane zostały po raz pierwszy w „Wojenno-Istoriczeskim Żurnale”, nr 2, 1965, ss. 80—90.

przebieg ofensywy na centralnym, poznańsko-berlińskim kierunku w dużym stopniu zależał od równoczesnego zlikwidowania północnego nawiasu, daleko wysuniętego na wschód. Analiza wszystkich warunków skłoniła Sztab Generalny do przyjęcia zamiaru, którego istota polegała na rozczłonkowaniu obrony niemieckiej i likwidowania jej częściami.

2 Frontowi Białoruskiemu przypadła szczególna rola: odcięcie GA „Srodek” od pozostałych sił niemieckich i przez przeniesienie działań za dolną Wisłę zabezpieczenie prawego skrzydła głównego zgrupowania. Autor podkreśla w interesujący sposób cechy wspólne i różnice kampanii 1914 i 1945 r.

IV rozdział, najobszerniejszy, charakteryzuje przebieg działań bojowych w okresie od 12 stycznia do 20 lutego 1945 r. Operacja mazowiecko-mazurska wyprzedzić miała wiślańsko-odrzańską o dwa tygodnie. Jednak zła pogoda wykluczała użycie lotnictwa — istotnego czynnika wspierania natarcia. Pierwsze trzy dni natarcia przyniosły połowę zaplanowanych postępów. Dopiero wprowadzenie do walki, przez dowódców frontów, korpusów pancernych stworzyło warunki do rozwinięcia natarcia. Grupa szybka 2 Frontu Białoruskiego — 5 Armia Pancerna gwardii 17 stycznia rozpoczęła swój rajd do Bałtyku. Równocześnie 2 Front Białoruski, który w myśl dyrektywy Naczelnego Dowództwa ciężką miał w stronę dolnej Wisły, zaczął pod wpływem wydarzeń przenosić ciężar działań w stronę Zalewu Wiślanego. Podobnie 3 Front Białoruski skierował się bardziej na północ niż to planowano. Obawiając się odcięcia niemieckie dowództwo skierowało do Hitlera wnioski o opuszczenie Prus Wschodnich, bądź o zasilenie tego obszaru zgrupowaniem kurlandzkim. Oba wnioski zostały odrzucone. Główna idea obrony sprowadzała się do utrzymania północnego korytarza oraz Królewca, Giżycka i Krainy Wielkich Jezior Mazurskich, które określono „jądrem Prus Wschodnich”.

W dyrektywie z 21 stycznia kwatera główna podkreślała większe znaczenie w opianowaniu dolnej Wisły niż w zdobyciu Olsztyna i Pisma. Powiększająca się luka między nacierającym szybciej zgrupowaniem centralnym stworzyła poważne zagrożenie. Analizując zamiar i decyzje kwatery głównej 29 stycznia — to próba przejścia inicjatywy poprzez przeciwuderzenie 4 Armii Polowej. Nastąpiły dramatyczne starcia wokół Pastęka, Młynar i Miłakowa. Przewodnatarcie to zahamowało tempo przenoszenia sił 2 Frontu Białoruskiego na Pomorze Gdańskie. W tym czasie niemiecka, nowo zorganizowana Grupa Armii „Wisła” zdołała obsadzić znaczną część dolnej Wisły. Dyrektywy kwatery głównej z 8 lutego nakazały lewemu skrzydłu wojsk marszałka Rokossowskiego niezwłocznie przeniesienie działania na zachód od Wisły. Natomiast prawe skrzydło — co do dziś budzi żywe kontrowersje wśród wykonawców wspomnianej dyrektywy — włączone zostało w skład 3 Frontu Białoruskiego w celu zakończenia likwidacji lidzbarskiego zgrupowania wojsk hitlerowskich. Działania rozgrywane się na Warmii i Mazurach po 8 lutym wykraczają poza ramy zakreślone przez autora.

W ostatnim rozdziale dokonano uogólnień oraz wyliczono zjawiska, które nadal stanowią przedmiot do dyskusji. Należą do nich: realność zadań, jakie kwatera główna postawiła przed 2 i 3 Frontem Białoruskim, kwestia wielkości

---

<sup>3</sup> W. Czujkowi (Czy Berlin mógł paść wcześniej, Życie Literackie, nr 19, 1964 r.) stwierdził, że w sytuacji operacyjnej, jaka ukształtowała się na przełomie stycznia i lutego 1945 r. „byłoby słuszniej rzucić pięć armii 1 Frontu Białoruskiego nie na północ, lecz na Berlin, dołączając do nich jeszcze trzy, cztery armie, które mógł wydzielić 1 Front Ukraiński. Wówczas los Berlina, a z nim całych faszystowskich Niemiec mógł być przesądzony jeszcze w lutym”.

odwodów strategicznych itp. Interesująco przedstawiono porównanie stylu pracy radzieckich i niemieckich sztabów.

Cena, jaką żołnierze Armii Radzieckiej zapłacili za wyzwolenie ziemi warmińsko-mazurskiej jest bardzo wysoka. Tylko za okres od 13 stycznia do 10 lutego 1945 r. wojska obu frontów straciły 19 proc. stanu faktycznego, co w liczbach bezwzględnych wynosi 282 400 zabitych, rannych i zaginionych. Straty w sprzęcie bojowym były również wysokie, np. 5 Armia Pancerna gwardii weszła do walki 17 stycznia z 496 wozami bojowymi, a po dziesięciu dniach walk posiadała już tylko 179 wozów bojowych zdolnych do walki.

W celu ujednoczenia i uaktualnienia terminologii autor zastąpił, chyba słusznie, nazwę operacji „wschodniopruskiej” — mazowiecko-mazurską. Temu zabiegowi poddano również nazwy geograficzne, co przy używaniu nazw obecnych do kampanii napoleońskich, czy obu wojen światowych nie ułatwia czytelnikowi orientacji topograficznej. Wydaje się, że słuszniejszą zasadę przyjęła historiografia radziecka, która nazwy obecne podaje w nawiasach po nazwie obowiązującej w czasie omawianych wydarzeń. Załączona bibliografia tematu jest najobszerniejszą, jaką w Polsce opublikowano.

Skupienie się na problemach związanych z koncepcjami strategiczno-operacyjnymi, na ich korygowaniu przez rozwój wydarzeń na polu walki ograniczyło ukazanie ludzi w działaniu, co nie czyni książkę łatwą w odbiorze, wymaga od czytelnika elementarnej zaznajomienia z tematem.

Mimo że praca K. Sobczaka nie obejmuje całości wydarzeń związanych z wyzwoleniem Warmii i Mazur w 1945 r., jest najobszerniejszą i najbardziej wyczerpującą ramy tematu, zwłaszcza że wiele wniosków ma znaczenie nie tylko historyczne.

*Mieczysław Wiczorek*